

Lepsza rekompensata za nadgodziny. Trybunał Konstytucyjny zdecyduje, czy urzędnicy zyskają więcej pieniędzy lub czasu wolnego za ponadwymiarową pracę. **B7**

Lepsza rekompensata za nadgodziny

Trybunał Konstytucyjny zdecyduje czy **pół miliona urzędników zyska więcej pieniędzy** lub czasu wolnego za ponadwymiarową pracę

Artur Radwan
Łukasz Guza
dgp@infor.pl

Wniosek do TK o zbadanie zasad przyznawania rekompensaty za ponadwymiarową pracę złożył rzecznik praw obywatelskich. Jeśli sędziowie przychylią się do jego twierdzeń, wszyscy pracownicy zyskają dłuższe wolne w zamian za nadgodziny, w przypadku gdy sami o nie wnioskuje. Z kolei urzędnicy uzyskaliby prawo albo do dodatkowego wynagrodzenia za ponadwymiarowe wykonywanie obowiązków, albo - podobnie jak inni zatrudnieni - dłuższy czas wolny.

W obronie urzędników

RPO skierował wniosek o zbadanie m.in. urzędniczych pragmatyk służbowych z art. 4 ust. 2 Europejskiej Karty Społecznej, który nakazuje państwom ratyfikującym ten dokument (w tym Polsce), aby zagwarantowały pracownikom zwiększoną rekompensatę za pracę po godzinach. RPO chce wykażać przed TK, że urzędnicy powinni mieć prawa do zwiększonego wynagrodzenia lub zwiększonego wymiaru czasu wolnego za pracę wykonywaną na polecenie przełożonego w godzinach nadliczbowych. Wielokrotnie apelowała do rządu o zmianę przepisów i wprowadzenie zwiększonych rekompensat w służbie cywilnej.

Również komitet niezależnych ekspertów powołany do monitorowania, jak jest wdrażana Europejska Karta Społeczna, uważa, że z przepisów powinien wynikać co najmniej dłuższy odpoczynek zamiast zwiększonego wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach. Tymczasem obecnie członkom korpusu służby cywilnej nie przysługują ani dodatkowe wynagrodzenie, ani zwiększony wymiar czasu wolnego.

Problemu by nie było, gdyby przygotowana przez poprzedniego szefa służby cywilnej nowelizacja ustawy z 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1111 ze zm.) nie wylądowała w koszu. Projekt ten przewidywał zwiększony wymiar czasu wolnego.

Na wniosek RPO od lat czekały organizacje związkowe zrzeszające urzędników.

- Bardzo nas cieszy, że RPO zawniósł do TK o zbadanie przepisów pragmatyk urzędniczych z art. 4 ust. 2 Europejskiej Karty Społecznej - podkreśla Robert Barabas, szef Sekcji Krajowej Pracowników Administracji Rzadowej i Samorządowej NSZZ „Solidarność”.

Według niego TK na pewno stwierdzi, że obecne regulacje są wadliwe.

- Nowy rząd będzie więc musiał wprowadzić zwiększone

rekompensaty za pracę po godzinach - dodaje.

Podobnego zdania są prawnicy. - Skoro Europejska Karta Społeczna została ratyfikowana przez Polskę, to przepisy krajowe nie mogą być sprzeczne z jej postanowieniami - wskazuje dr Stefan Płazek, adwokat, adiunkt z Uniwersytetu Jagiellońskiego. - Sędziowie nie powinni mieć problemów z przychyleniem się do wniosku RPO.

Inicjatywę rzecznika chwali także dr Piotr Zuzankiewicz z Fundacji Instytut Prawa Ustrojowego. - Wniosek podnoszący niekonstytucyjność regulacji dotyczących służby cywilnej w zakresie nadgodzin uznaję za słuszny - stwierdza dr Piotr Zuzankiewicz.

W jego ocenie istnieją merytoryczne przesłanki pozwalające stwierdzić sprzeczność regulacji pragmatyki urzędniczej z ustawą zasadniczą. - Wyrok TK może być także podstawą do szerszych zmian w ustawie o służbie cywilnej, których oczekują urzędnicy - dodaje.

Zwiększona rekompensata

RPO chce też zakwestionować przepisy dotyczące nadgodzin dla pracowników samorządowych. Według niego niezgodny z Europejską Kartą Społeczną jest także art. 42 ust. 4 ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 1202 ze zm.). Przy czym TK już wcześniej odnosił się do tego problemu, lecz tylko w zakresie pracownika samorządowego, który zajmował stanowisko dyrektora rodzinnego domu dziecka. W wyroku z 21 stycznia 2014 r. (sygn. akt P 26/12) trybunał orzekł, że przepis wobec osób na stanowiskach kierowniczych jest zgodny z ustawą zasadniczą.

Teresa Liszcz, sędzia sprawozdawca, uzasadniając wyrok TK, podkreślała wówczas, że zgodnie z Europejską Kartą Społeczną osoby na stanowiskach kierowniczych nie są objęte zwiększoną rekompensatą, przy czym do tej grupy nie można zaliczyć pozostałych samorządowców. Zgodnie z art. 42 ust. 4 przywołanej ustawy pracownikowi samorządowemu za pracę wykonywaną na polecenie przełożonego w godzinach nadliczbowych przysługują albo wynagrodzenie, albo czas wolny w tym samym wymiarze.

RPO chce też zbadać przepisy dotyczące braku rekompensat za pracę po godzinach pracowników służby zagranicznej, urzędów państwowych (np. z kancelarii Sejmu, Senatu, prezydenta), a także kontrolerów i innych osób

Kodeksowe zasady rekompensowania nadgodzin

DODATEK DO PENSIJ

→ Za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości:



100 proc.

wynagrodzenia - za nadgodziny przypadające

- w nocy
- w niedziele i święta niebędące dla danej osoby dniami pracy (zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy)
- w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy



50 proc.

wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż wymienione powyżej

CZAS WOLNY

→ W zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca, na pisemny wniosek zatrudnionego, może udzielić mu czasu wolnego w tym samym wymiarze czasu

UWAGA!

Udzielenie czasu wolnego w zamian za nadgodziny może nastąpić także bez wniosku pracownika. W takim przypadku firma udziela czasu wolnego od pracy, najpóźniej do końca okresu rozliczeniowego, w wymiarze o połowę wyższym niż liczba przepracowanych godzin nadliczbowych (nie może to jednak spowodować obniżenia wynagrodzenia należnego pracownikowi za pełny miesięczny wymiar czasu pracy).

→ W przypadku udzielenia czasu wolnego zatrudnionemu nie przysługuje dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych

150 GODZIN

WYNOŚY LIMIT NADGODZIN, JAKIE W DANYM ROKU KALENDARZOWYM MOŻE PRZEPRACOWAĆ ZATRUDNIONY (W PRZEPISACH WEWNĄTRZAKŁADOWYCH LUB UMOWIE O PRACĘ MOŻNA JEDNAK USTALIĆ INNY LIMIT)

zatrudnionych w Najwyższej Izbie Kontroli.

Co istotne, wyrok TK będzie miał znaczenie nie tylko dla urzędników, lecz także dla wszystkich innych pracowników. RPO wnioskuje bowiem także o zbadanie, czy ze wspomnianym art. 4 ust. 2 EKS jest zgodny art. 151 par. 1 k.p.

Reszta też może zyskać

Obecnie za pracę w nadgodzinach pracownikowi przysługują albo dodatek do wynagrodzenia (w wysokości 50 lub 100 proc.), albo czas wolny. Jeśli to pracodawca wysła pracownika na odpoczynek, musi mu udzielić wolnego w wymiarze o połowę wyższym niż czas pracy w nadgodzinach. Jeżeli jednak to sam pracownik wnioskuje o udzielenie odpoczynku, to otrzymuje wówczas wolne w wymiarze równym przepracowanym godzinom nadliczbowym. RPO kwestionuje tę ostatnią zasadę, bo pracownik składający wniosek nie otrzyma zwiększonej rekompensaty za ponadwymiarowe wykonywanie obowiązków (a jedynie w wymiarze 1:1).

Prawnicy podkreślają jednak, że w tym zakresie szanse na uwzględnienie wątpliwości przedstawionych we wniosku są niewielkie. Konwencja wspomina o prawie do zwiększonej

stawki wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, a nie o zwiększonym wymiarze wolnego czasu udzielanego w zamian za ponadwymiarowe wykonywanie obowiązków.

- Poza tym w przypadku gdy to pracodawca chce rekompensować nadgodziny czasem wolnym, wówczas musi go udzielić w zwiększonym wymiarze. Nie widzę powodów, aby było to konieczne, gdy wnioskuje o to pracownik. Przecież wtedy to jemu zależy na udzieleniu wolnego czasu, a nie na wypłaceniu dodatku do wynagrodzenia - tłumaczy Sławomir Paruch, radca prawny i partner w Kancelarii Raczkowski Paruch.

Podkreśla, że zwiększenie wymiaru czasu wolnego za nadgodziny w przypadku, gdy wnioskuje o nie pracownik, nie jest także uzasadnione z punktu widzenia modelu flexicurity, czyli obecnie coraz bardziej powszechnego standardu zatrudnienia.

- Zakłada on z jednej strony zabezpieczenie dla pracownika, a drugiej - elastyczność w zatrudnieniu. Istotna jest równowaga obu tych czynników. Wyższy wymiar wolnego na wniosek pracownika naruszałby ją - uważa Sławomir Paruch.